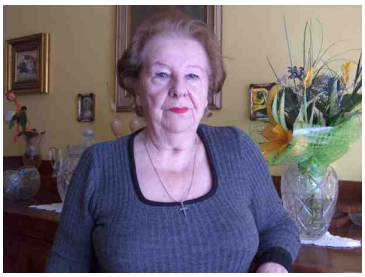

MARIA SOWA (Z D. PETZ)
ur. 1926; Zamość

Tytuł fragmentu relacji	Święta 3 Maja i 11 Listopada w PRL-u
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin w okresie PRL, 11 listopada

Święta 3 Maja i 11 Listopada w PRL-u

W okresie PRL-u nie można się było afiszować z takimi rzeczami, owszem 1 Maja się liczyło, a o 3 Maja nie można było, nawet było tak, że aktywiści, którzy wywieszali flagi swoje na balkonach 1 Maja, to nie daj Boże, żeby do 3 Maja flaga wisiała, bo miałby nieprzyjemności w związku z tym, że on obchodzi również święto 3 Maja, także trzeba było być bardzo ostrożnym, bardzo powściągliwym, ale Polacy wiedzieli swoje i w skrytości ducha obchodzili sobie to święto, wspominali, w każdym razie wiedzieli, że dziś jest 11 listopada, albo, że dziś jest 3 maja.

Ja nie opowiadałam swoim dzieciom o tym, dlatego, że w tym czasie jak moje dzieci były małe, to miałam tak absorbującą pracę, że na to nie miałam czasu, ale moja mama, która wychowywała moje dzieci, to bardzo wiele opowiadała moim dziewczynkom o tym właśnie, ale powiem szczerze, że dzieci nie bardzo się tym interesowały jak były małe. To już były inne dzieci, one nie żyły w takim patriotyzmie w jakim myśmy żyli przed II wojną światową. To już był zupełnie inny klimat. Dzieci chodziły do szkoły. Tam słyszały co innego. W domu ze względów bezpieczeństwa nie można było dementować wielu rzeczy, które mówił nauczyciel w szkole, bo to narażało w jakimś sensie dziecko, także te nasze dzieci, a już nie mówiąc o moich wnukach, nie żyły już w takim patriotyzmie. To już nie były dzieci z pod znaku „Bóg, Honor i Ojczyzna”.

Data i miejsce nagrania	2008-10-15, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Justyna Kojło
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"